

Co w trawie piszczy

Michał Słowiński: – W Kościeliskiej wiosna w pełni. Coraz więcej śpiewu ptaków i kwitnących kwiatów. Krokusy już przekwitły, ale pod reglami pojawiły się już jakiś czas temu żywce gruczołowate, lepiężniki, wawrzynki wilczełyko, pierwiosnki. Nad potokami spotykamy pluszcze zbierające materiał na gniazdo, żerujące pliszki górskie. Na polanach coraz więcej drozdów. Wysoko na niebie baczne oko obserwatora może dostrzec orła przedniego, a nieco niżej pustułkę. Pszczoły i trzmiele zbierają pyłek i nektar z wiosennych kwiatów. Na polanach tatrzańskich, gdzie powoli pojawia się trawa, obserwujemy sarny i jelenie. Czasem spotykamy niedźwiedzia. Pomału wybijają się świstaki. Z powodu zamknięcia szlaków tatrzańskich i wyjątkowego spokoju i ciszy wielu przedstawicieli tatrzańskiej fauny spotykaliśmy w ciągu dnia w pobliżu szlaków, a nawet na szlakach. W końcu zwierzyna mogła się poczuć „u siebie”. Powyżej górnej granicy lasu, na niektórych odcinkach szlaków panują jeszcze warunki zimowe. Zamknięty jest w dalszym ciągu odcinek z Chudej Turni do Tomanowej. Jesteśmy na ostatnim etapie zalesień. Sadzimy buka i jodłę w miejscach, gdzie kornik uśmiercił drzewostan świerkowy. Za kilka lat nasze oczy będzie cieszyć nowe pokolenie lasu.

Marcin Strączek-Helios: – Kwiecień w Obwodzie Ochronnym Kuźnice minął szybko, ze względu na niemal zupełny brak turystów był wyjątkowy. W świecie przyrody działo się bardzo wiele. W drugiej połowie kwietnia priorytetem był monitoring miejsc, w których corocznie obserwowaliśmy zimowe nory świstaków. Do końca kwietnia nie wszystkie stanowiska były potwierdzone, ale świstaki wybijają się jeszcze w pierwszych dniach maja, tak że monitoring będzie kontynuowany. Kotne kozice przebywają w niższych partiach, tuż ponad górną granicą lasu. Wkrótce nadejdzie pora wykotów, a młode zostaną policzone późną wiosną lub wczesnym latem. Dolinę Bystrą opanowały niedźwiedzie. Można przyjąć, że ślady ich obecności widywane były wszędzie, nawet w miejscach, w których wcześniej pojawiały sporadycznie lub prawie wcale – jak przykładowo trasa narciarska na Nosalu. Obserwowane były matki z młodymi oraz osobniki pojedyncze. Od czasu do czasu w naszym obwodzie pojawiały się wilki. W jednym miejscu w rejonie Nosala upolowały łanię, która została częściowo przez nie zjedzona. Resztą truchła nie pogardziły lisy i inni padlinożercy. W świecie roślin z końcem miesiąca po długo oczekiwanych opadach deszczu dało się już zaobserwować początek kwitnienia drzew. Bardzo ładnie rozkwitły pąki jaworów i buków. Również wiele roślin, takich jak zawilce, żywce i oczywiście pierwiosnki, kwitnie już intensywnie.

Piotr Krzan: – W Obwodzie Ochronnym Kośne Hamry jesteśmy bardzo intensywnie zaangażowani w sadzenie lasu. Z planowanych 14 tys. sadzonek jodły, posadziliśmy już połowę na dwóch dużych powierzchniach w rejonie Brzezin i osiedla Wyskówki. Resztę mamy nadzieję posadzić najpóźniej do połowy maja, choć to zależy także od pogody.

Jesteśmy również bardzo mocno zaangażowani w zbiór próbek do badań hormonu stresu wśród przedstawicieli fauny. Obstawiamy rejon Żółtej Turni i Doliny Waksmundzkiej przy zbiorach odchodów kozic oraz rejon Kop Sołtysich przy zbiorach odchodów jeleni. Ponadto dość regularnie odwiedza nas niedźwiedzica z młodym oraz ryś. Obserwowaliśmy już także bociana czarnego.

Tadeusz Figura: – W Obwodzie Ochronnym Łysa Polana w kwietniu mieliśmy dwie pory roku. W

niższych położeniach jest prawdziwa wiosna. Kwitną lepiężniki, krokusy, podbiały, wawrzynki wilczełyko, tarnina, pojawiają się pierwiosnki. Przyleciały pliszki, bociany czarne. W wyższych częściach leśnictwa nadal króluje zima. Śnieg topi się stosunkowo wolno. Na drogach i szlakach było pusto. Z tego spokoju korzystały zwierzęta. Łatwo obserwowaliśmy pasące się jelenie. Bardzo ciekawą obserwacją może pochwalić się podleśniczy Tomasz Dziadoń, który w godzinach przedpołudniowych na szlaku był świadkiem tokowiska dwóch kogutów głuszca w obecności czterech kur! Nie obserwowaliśmy jeszcze świstaków.

Grzegorz Bryniarski: - Do Morskiego Oku wiosna zbliża się bardzo powoli. We wtorek 28 kwietnia tafla lodu pokrywała jeszcze 98% powierzchni, ale lód pękł wzdłuż linii brzegowej i jest bardzo niebezpiecznie. **Apelujemy o niewchodzenie na taflę na tatrzańskich stawach!** Na drodze do Morskiego Oka śniegu już nie ma. Podczas zamknięcia szlaków udało nam się spokojnie usunąć drzewa zagrażające wzdłuż drogi do Morskiego Oka oraz w Dolinie Roztoki, uprzątnąć śmieci, z samej drogi i skrótów 18 worków - 120 l, a to jeszcze nie koniec... Bardzo nad tym ubolewamy, takiej ilości śmieci po zimie dawno nie było.

Zwierzyna ma się świetnie, niedźwiedzie wstały i stwierdziliśmy obecność trzech osobników, które krążą po obu stronach rzeki Białki. Świstaki powoli się wybudzają. Pierwszą norę zimową w Dolince za Mniczem stwierdziliśmy 18 kwietnia, jest też kilka nor w Dolinie Pięciu Stawów. W tej dolinie zima jeszcze w pełni, wybijanie świstaków potrwa jeszcze około dwóch tygodni. Niektóre kozice zaczęły zmieniać suknię z zimowej na letnią i na razie nie wyglądają jeszcze zbyt elegancko... Nie wszystkie zwierzęta przeżyły zimę, w części leśnej znajdujemy szczątki jeleniowatych - po zimowych łowach wilków i rysiów. Tropione były co najmniej dwa rysie i wszystko wskazuje na to, że kot chodził za kotką, czyli jest nadzieja na przychówek. Na tafli Czarnego Stawu w Dolinie Pięciu Stawów w odstępie dwóch tygodni znaleźliśmy resztki gołębi. Wydaje się, że poluje na nie sokół wędrowny i to jest bardzo dobra informacja dla nas, dla hodowcy gołębi niekoniecznie. Mamy nadzieję, że powrót turystów nie zburzy ciszy i harmonii, które tej wiosny zapanowały w przyrodzie.